Rok XI. Kraków-Podgórze wtorek 5 listopada 1912. Nr. 252

3 Cena numeru centy 3
(I… w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi).
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ
(3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY
(we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI
(we czwartki)

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popol. codziennie z wyjątkiem świąt.

Groźne zaostrzenie się sytuacyi bałkańskiej!



Mapa terenu decydujących walk.

Spadek po chorym człowieku.

Turcya się broni. — Dyplomatyczne zabiegi około „interwencyi" czy „medyacyi". — Trudności podziału spadku. — Dwie opinie w Austryi.

„Chory człowiek", jak car Mikołaj I nazwał Turcyę, w ostatniej chwili podźwignął się i próbuje walczyć ze śmiercią. Armia turecka Nazima Baszy w bitwie pod Lüle Burgas-Viza (która trwała trzy dni i trzy noce i w której 170.000 Bułgarów stanęło naprzeciw 250.000 Turków), nie została zniszczoną. Nie można wprawdzie wierzyć tureckim relacyom (rozgłaszanym w Konstantynopolu celem uspokojenia wzburzonej ludności), jakoby prawe skrzydło tureckie pobiło Bułgarów i odrzuciło ich aż za Kirkilise, niemniej jednak zdaje się, że Turcy dzielny stawiali opór i że po trzydniowych krwawych starciach zdołali się w względnym porządku cofnąć i skupić na linii Czorlu-Istrandża. Nazim Basza wprowadził, jak przypuszczać można, ład w szeregi tureckie i wzmocnił je ściąganymi codzień nowymi pułkami wojsk z Małej Azyi, pułkami przejętymi fanatycznym duchem islamizmu. — Bułgarów czeka więc prawdopodobnie jeszcze bardzo ciężka walka, bo Turcy będą się bili z zaciekłością i rozpaczą, aby odeprzeć Bułgarów z przed bram Konstantynopola. Czy Bułgarzy, którzy wprowadzili w bój wszystkie swoje rezerwy, będą mieli jeszcze dość mocy i rozpędu w ataku, aby przełamać opór turecki i wkroczyć do Konstantynopola, okaże się w najbliższych dniach. Bułgarzy, jeśli mają taki zamiar, muszą natychmiast wytężyć wszystkie swe siły i nie zwlekać z dalszą energiczną ofenzywą ani chwili, bo każdy dzień stracony zwiększa zdolność defenzywną Turków. Faktem jest, że bułgarski korpus oficerski prze do dalszej akcyi i pragnie tryumfu wejścia zorężem do Konstantynopola.

„Chory człowiek" wysiłkiem ostatnim broni się. Dyplomacya mocarstw zaś, przypatrująca się zapasom i rozdzielająca już spadek po „chorym człowieku", niesłychanie żywą rozwija działalność: projektuje „interwencyę" czy też raczej „medyacyę" t. j. pośrednictwo za zgodą wszystkich stron, prowadzących wojnę, a pan Poincaré, odgrywający rolę des ehrlichen Maklers jak ongi Bismarck w r. 1878, wymyślił nową „formułkę" jako podstawę pokojowej akcyi mocarstw, formułkę „zupełnej bezinteresowności". Ale ani Turcya, która nie przyznaje się do przegrania kampanii, ani zwycięskie państwa bałkańskie, pragnące w Konstantynopolu dyktować Turcy warunki pokoju, nie godzą się jeszcze na „medyacyę" mocarstw, ani same mocarstwa nie są zgodne między sobą co do warunków interwencyi i żądają—przedewszystkiem żąda tego Austrya — gwarancyi, że ich interesy będą przy rozbiorze Turcyi w pełni zawarowane.

Zwycięskie państewka bałkańskie, które razem przedstawiają potężną siłę, ułożyły się już między sobą co do podziału spadku po Turcyi. Zajętych i krwią okupionych terytoryów tureckich nie wydadzą one dobrowolnie — a któżby chciał i potrafił przemocą wydrzeć je im z powrotem? Do udziału w spadku zgłaszają się jednak wielkie mocarstwa, przedewszystkiem Austrya chce mieć zabezpieczone „swoje interesy" na Bałkanie. A wiadomo, że o kłótnię przy podziale spadku bardzo łatwo, a przy kłótniach mocarstw *ultima ratio* są armaty. Ponieważ zaś na Bałkanie prócz Konstantynopola właściwie nie będzie nic do zabrania, powstała już nawet myśl, aby do spadku wciągnąć małoazyatyckie posiadłości Turcyi. Rosya, Anglia, Francya, Niemcy miałyby się tam czem dzielić... ale i tam podział nie byłby łatwy.

* * *

W Austro-Węgrzech dwie opinie ścierają się ze sobą: jedna utrzymuje, że Austrya ma na Bałkanie strzedz tylko *gospodarczego* swego interesu, druga, że Austrya winna sobie tam zabezpieczyć także swe *polityczne* stanowisko i nie dać sobie zamurować okna do morza Egejskiego.

W wiedeńskich sferach miarodajnych przeważa druga opinia. W zwycięstwie jej widzimy jednak źródło wielkich trudności i możliwość konfliktu europejskiego.

Naszem zdaniem Austrya ma dziś na Bałkanie tylko ekonomiczne interesy. Odpowiedni traktat handlowy zabezpieczy Austryi prawa, jakie się jej słusznie należą i pozwoli jej żyć w przyjaźni ze „Związkiem bałkańskim". Że powstanie tego „Związku", który jest niejako nowem wielkiem mocarstwem na południu, jest dla Austryi niewygodne i może być niebezpieczne, to rzecz zrozumiała: ale powstanie „Związku" jest *faktem dokonanym*, z tym faktem trzeba się liczyć i dyplomacya austryacka ani faktu ani skutków jego nie usunie z widowni. Godząc się z tym faktem, Austrya zabezpiecza sobie gospodarcze korzyści i zabezpiecza sobie pokój; przeciwdziałając faktowi, wytwarza niebezpieczeństwo konfliktu europejskiego.

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe
płacą 254·—
żądają 255·—

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·—

Franki papierowe
płacą 95·25
żądają 96,25

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·25

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 493·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt
Dn. 31. paździer.
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 00·00 do 00·00; pszenica na kwiecień od 11·87 do 11·88; żyto na październik 0·00 — 0·01 na kwiecień od 10·46 do 10·47; owies na paździer. od 00·00 — 00·00; na kwiecień od 11·33 do 11·34; kukurudza na mer. 00·00–00·00; na maj od 8·06 do 8·07; rzepak na maj od 7·75 do 7·76.

Oferty: mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: pięknie



Jak państwa bałkańskie pragną podzielić między siebie terytorya tureckie?

Dotychczasowe zdobycze sprzymierzonych państw bałkańskich ebejmują 60—70 tysięcy kilometrów kwadratowych z ludnością przeszło półtora milonową.

Serbowie obsadzili 25.000 kilometrów kwadr., mianowicie większą część sandżaku Novi-bazar, saudżak Prisztiński i Skoplje (co stanowi terytoryum większe niż połowa dotychczasowego królestwa Serbskiego, obejmującego 49 tysięcy kilometrów kwadr.).

Czarnogóra obsadziła sandżak Plevlje, połnduiową część sandżaku Novibazar, część sandżaku Ipek i terytoryum Skutari.

Grecy obsadzili południową Macedonię i chcą zająć Janinę, Monastyr i Saloniki.

Bułgarzy zajęli dotychczas część Tracyi, a zamierzają zająć ją całą z portem Dedeagacz nad morzem Egejskiem.

Albania uzyskałaby zupełną autonomię.

Turcyi pozostałby tylko drobny skrawek ziemi z Konstantynopolem. Faktycznie zatem Turcya w Europie przestałaby istnieć.

Powyższa mapa unaocznia nam projekt rozbioru Turcyi według żądań państw bałkańskich. Ale od projektu do wykonania droga jeszcze daleka.

Z pola wojny.

Wojna bułgarsko-turecka.

Z Zofii donoszą:

Szefket basza wylądował z 20.000 ludzi w Midia i próbował obejść lewe skrzydło armii bułgarskiej, lecz Turcy zostali zupełnie pobici.

Marsz Serbów.

Z urzędowego źródła serbskiego ze Skoplje donoszą, że Serbowie 31 października zajęli Tetovo a 1 listopada obsadzili Gostivar i Prilep. Armia serbska nie natrafiła na żaden uwagi godny opór. Turcy gotują wprawdzie tu i ówdzie zasadzki, z których strzelają, aby zaraz potem uciekać. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Serbowie spotkają się niebawem z wojskiem tureckiem koło Prilep.

Wedle pewnych informacyi Prizrent 31 października zajęty został przez Serbów.

Nowe „mocarstwo“.

Między przywódcami parlamentarnymi wszystkich państw bałkańskich jest w toku akcya, wedle której parlamentarzyści tych państw mają się zebrać w Skoplje (Uskūb), aby tam obradować nad sprawami dotyczącemi wspólnie państw bałkańskich. Związek bałkański ma być jeszcze bardziej zacieśniony. Obrady potrwają 3 dni. Istnieje zamiar wydania manifestu, który ma zaznaczyć solidarność wszystkich państw. Parlamentarzyści mają się zebrać po ukończeniu wojny.

Groźna sytuacya w Konstantynopolu.

Od dwóch dni w Konstantynopolu jest położenie bardzo krytycznem. Zewsząd napływają do stolicy bardzo podejrzane żywioły, Kurdowie, baszybożuki i zbiegi wojskowe. Około 15.000 żołnierzy, którzy zbiegli z pod Kirkilisse, zbliża się do Konstantynopola mordując i plądrując.

Równocześnie donoszą z Saloniki, że tam miały miejsce *masakry i rzeź*. Miano rzekomo zamordować *kilkuset żydów*.

Abdul Hamid.

Ajencya Havasa donosi z Konstantynopola: Były sułtan Abdul Hamid wczoraj na pokładzie okrętu „Loreley“ przybył tutaj i umieszczony został wraz z haremem swoim w pałacu Bailerbey na azyatyckiem wybrzeżu Bosforu.

Uruchomienie flot trzech mocarstw.

Flota angielska w pogotowiu.

Portsmouth. Nadzwyczajne wydanie „Evening news“ donosi, że w warsztatach okrętowych VI. flotyli kontrtorpedowców panuje ożywiony ruch. Wszystkie kontrtorpedowce są gotowe do odpłynięcia na morze. Słychać, że oficerzy i marynarze zostali powołani na pokład i dziś w nocy mają odjechać z zapieczętowanymi rozkazami.

Londyn. W miejscowości Chachan, w której się znajduje największy angielski arsenał marynarki, panuje wielkie podniecenie z powodu licznych telegramów admiralicyi, które nadchodzą jeden za drugim. Telegramami tymi wzywa admiralicya wszystkich na urlopie będących oficerów i marynarzy, żeby się stawiali do swoich okrętów. Posłańcy na rowerach rozsyłani są we wszystkie strony z telegramami.

Przez całą noc posłańcy jeździli z takimi telegramami.

Londyn. Z Plymouth wyjedzie dzisiaj na morze flotylla torpedowców.

Portsmouth. Druga i trzecia dywizya floty otrzymała rozkaz, aby była w pogotowiu do wyjazdu.

Flota niemiecka wyjeżdża.

Berlin. Biuro Wolfa donosi: Trzy niemieckie pancerne okręty, znajdujące się na Morzu Śródziemnem, otrzymały rozkaz udania się na wody tureckie, dla ochrony niemieckich poddanych.

Flota rosyjska.

Berlin. „Berl. Tagbl.“ donosi z Konstantynopola: Według nadeszłych tu doniesień, flota rosyjska wyjechała z Sebastopola.

Ateny. „Nea imera“ donosi, że sześć rosyjskich pancerników z odpowiednią flotą torpedowców krąży przed Bosforem.

Walka o Adryanopol.

Z głównej kwatery drugiej armii bułgarskiej pod datą 31 października wiedeńska „Reichspost“ dostała od swojego korespondenta wojennego opis następujący: Walki pod Adryanopolem, mimo porzucenia taktyki szturmów są tak samo gwałtowne, jak poprzednio. W nocy z wtorku na środę to jest z 29 na 30 października baterye oblężnicze bułgarskie pod Kadinköj i na wzgórzach okolicznych rozpoczęły o godzinie $1^{1}/_{2}$ w nocy bombardowanie fortów tureckich Szeitantabja-Karagöztabja-Hadirlikbja. Należą one do grupy obwarowań na północno-zachodnim froncie Adryanopola. Są to najsilniejsze forty Adryanopola. Zbudowano je na podstawie zupełnie nowoczesnej i względnie dobrze uzbrojono. W owych fortach mieszczą się kazamaty i budynki, wzniesione z betonu i zabezpieczone przed bombardowaniem. Po części zaopatrzono je nawet w płyty pancerne. Czem jest góra Tarabos dla Skutari, tem są owe forty dla Adryanopola, a mianowicie kluczem pozycyjnym dla całej twierdzy. Jeżeli Adryanopol nie będzie można oglodzić, w takim razie Bułgarzy chcą go zdobyć dzięki zdobyciu owych fortów. Bombardowanie trwało do środy dnia 30 października i skończyło się o godzinie wpół do 10 przed południem. Potem nastąpiła przerwa jednogodzinna, aż wreszcie bombardowanie zuowu podjęto. Skutki bombardowania były znaczne, przyczem działa tureckie strzelały bezskutecznie. W tym samym czasie piechota bułgarska rozpoczęła atak w kierunku na Maras. Równocześnie przecież silny oddział wojsk tureckich wyszedł z Dendzaros-Cerekköj ku Karagocowi. Na tym terenie, znajdującym się w dziedzinie ognia fortów tureckich, niema ani jednego drzewa. Turcy za wczasu ogołocili teren z wszystkiego, co mogłoby dawać jakiekolwiek schronienie. Załoga ture-

cka liczy podobno 40.000 żołnierzy. Od 30 października w nocy toczy się straszna walka przy moście na rzece Marycy pod Maraz. Szczęście jest zmienne. Turcy podczas tych bitw walczą z niesłychaną zaciętością i wyprowadzają na linię bojową coraz to nowe siły. Jest to walka najkrwawsza z wszystkich, które Bułgarzy musieli do tej pory staczać pod Adryanopolem. Wojska bułgarskie w tych walkach składają dowody podziwienia godnej pogardy śmierci i to nietylko wojska liniowe, lecz także nowo sformowane pułki rezerwistów korpusu 10 i 11. Powołano je tutaj celem zastąpienia wojsk liniowych, które odesłano do armii wschodniej.

Owe pułki rezerwistów stoją po raz pierwszy w ogniu. W dniach, poprzedzających bitwę decydującą, wysłano z pod Adryanopola wszystkie siły, bez których można się obejść, do głównej kwatery. Gdy w ostatnim tygodniu października przejeżdżałem przez Mustafa-Pasza na linię bojową, widziałem tam nieprzerwanie ciągnące nowe wojska bułgarskie wraz z artyleryą w kierunku ku Adryanopolowi. Prawdopodobnie teraz po niemal zupełnem zniszczeniu głównej armii tureckiej korpus bułgarski, oblegający Adryanopol, znowu otrzyma posiłki. Ataki na twierdzę będą podjęte z rosnącą energią. Właśnie nadchodzi wiadomość, że Bułgarzy obsadzili miejscowość D i m o t i k a. Skutkiem tego wojska tureckie, stojące w Dimotice i pod Uzunköpru zostały zupełnie odosobnione. Komunikacye okolic po obu stronach dolnego biegu rzeki Marycy są przerwane.

Prawdopodobny upadek Adryanopola.

Sedan armii polowej tureckiej.

Wiedeńska „Reichspost“ z głównej kwatery bułgarskiej w Mustafa Pasza pod datą 1-go listopada o godzinie 6-tej wieczorem otrzymała takie wiadomości:

Upadku Adryanopola należy prawdopodobnie oczekiwać w ciągu przyszłego tygodnia. Kapitulacyę Adryanopola możnaby wymusić już wcześniej z pomocą bezwzględnego bombardowania, lecz król Ferdynand nakazał, ażeby oszczędzano miasto. Otoczenie Adryanopola od kilku dni jest zupełnem. Upadek Dimotiki, skąd Turcy po bitwie pod Kirkilisse zabrali 30.000 żołnierzy do głównej armii w Lüle Burgas, usunął niebezpieczeństwo, by Turcy mogli zajść na tyły oblężniczej armii bułgarskiej. Ogień artyleryi oblężniczej bułgarskiej trwał bez ustanku celem zniszczenia fortów tureckich na froncie północno-zachodnim. — Otoczenie i odsunięcie pobitej armii tureckiej od jej linii odwrotu ku Konstantynopolowi zrobiło już takie postępy, że z góry niemal napewno można przypuszczać Sedan turecki, to jest zupełne otoczenie resztek rozbitego wojska tureckiego.

W bitwie pod Lüle Burgas—Bunar Hissar należy jeszcze raz podkreślić bohaterskie ataki Bułgarów na centrum tureckie pod Kavagdera w drugim dniu bitwy. Turcy trzy razy odrzucili wstecz atakującą piechotę bułgarską. Pomimo strasznego ognia tureckiego piechota bułgarska po raz czwarty podjęła szturm i wreszcie zdobyła wzgórza Kavagdera w niesłychanie zaciętej walce pierś o pierś.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc listopad.

Austro-Węgry i Rosya.

Na tle wywiadów rosyjskiego ministra, pana Sazonowa.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 2 listopada.

Rosyjski minister spraw zagranicznych pan Sazonow, uznał za stosowne zabrać głos pod formą wywiadów w dwóch dziennikach rosyjskich, a mianowicie w „Russkoje Słowo“ i w „Birżewyje Wiedomosti“. Oba wywiady poświęcił sprawom bałkańskim i przeważnie stosunkowi zarówno Rosyi, jak i Austryi do spraw bałkańskich.

Giełda wiedeńska powitała wywody pana ministra Sazonowa silnym nastrojem, oraz zwyżką. Ale giełda wiedeńska w ostatnich tygodniach jest tak nieobliczalną, że jej silny nastrój wobec obu wywiadów pana ministra Sazonowa jest wprost niezrozumiałym.

Natomiast stanowisko zupełnie inne zajęła prasa wiedeńska. Prasa wiedeńska mniej albo więcej wyraźnie krytykuje poglądy pana Sazonowa i mniej albo więcej otwarcie jest z nich niezadowoloną.

Bardzo umiarkowany „Neues Wiener Tagblatt“ przyznaje wielkie znaczenie polityczne obu wywiadom pana Sazonowa. W czasach tak ciężkich, jak obecne, świat cały słucha zawsze z wielkiem zainteresowaniem wywodów ministra wielkiego mocarstwa. A cóż dopiero, jeżeli tym ministrem jest pan Sazonow, rosyjski minister spraw zagranicznych. Z lekką ironią „Neues Wiener Tagblatt“ daje do zrozumienia, że w poglądach pana Sazonowa istnieje pewna niejasność. Raz bowiem mówi on, że wszystkie wielkie mocarstwa miały się zgodzić na niedopuszczenie zmiany „status quo“, a potem zaraz mówi, że żadne mocarstwo nie przyjęło specyalnie zobowiązania, by zapobiec powiększeniu terytoryalnemu państw bałkańskich. Co też tak wielka osobistość dyplomatyczna jak pan Sazonow, rozumie pod „status quo“? Z jego wywodów wynika, że porozumienie co do utrzymania „status quo“, było tylko teoretycznem i w praktyce trzebaby dopiero próbować, czy w samej rzeczy istnieje. Dalej z wywodów pana Sazonowa niepodobna wywnioskować, czy niema takiego mocarstwa, które miałoby ochotę interweniować samodzielnie i na własną rękę. Pochwały, których pan Sazonow nie szczędzi królowi rumuńskiemu, mają zapewne na celu wpoić w Bułgarów p r z e k o n a n i e, że powinni powstrzymać s w ó j a p e t y t z a b o r c z y. Rumunia, która zachowała spokój, nie powinna ponieść z tego powodu szkody, podczas gdy państwa, prowadzące wojnę przeciwko woli Europy, osiągną znaczne korzyści. „Neues Wiener Tagblatt“ jest bardzo niezadowolonym, że pan Sazonow wspomina o pogłoskach, jakoby Austro-Węgry chciały zająć Sandżak Nowobazarski i uważał za stosowne zaprzeczyć tym pogłoskom. Pogląd pana ministra na przyszłość, jego wzmianka o likwidacyi następstw wojny, jego zapowiedź, iż co najmniej muszą nastąpić reformy i to gwarantowane przez mocarstwa — wszystko to znowu jest niejasnem, przyczem trudno zrozumieć cel właściwy tych zapowiedzi.

Również „Reichspost“ zajmuje się wywodami pana Sazonowa i mówi, że jest to prawdziwie r o s y j s k a d y p l o m a c y a: pół prawdy, piękne oświadczenia, dwuznaczne napomnienia bez adresu, przemilczanie zbyt jawne, wszystko to z sobą zręcznie zmieszane, oto wywody pana Sazonowa, z którymi obca dyplomacya i narodowcy rosyjscy mogą robić co zechcą. Pan Sazonow potępia formułkę utrzymania „status quo“, a nie powinien zapominać, że i on należał do tych, którzy poprzednio oświadczyli się za utrzymaniem „status quo“. Taki sposób traktowania formułki o „status quo“ nie jest grzecznością dla jej wynalazcy to jest dla prezesa ministrów francuskich. Pan Sazonow jednem okiem widzi w przyszłości utrzymanie Turcyi, a drugiem okiem jej podział terytoryalny. Niech każdy sobie to tłumaczy, jak chce. Pochwały dane Rumunii, są bardzo piękne. Pan Sazonow napomina w ten sposób Bułgarów do umiarkowania. Dziwna rzecz jednak, że nie napomina Serbów do umiarkowania, dzięki czemu uwzględniłby interes austro-węgierski na Bałkanie. O interesach politycznych Austro-Węgier na Bałkanie nie wspomina i tylko podkreśla interes gospodarczy Austro-Węgier na półwyspie Bałkańskim. Tymczasem pan Sazonow nie powinien zapominać, iż A u s t r o - W ę g r y n i e p o p r z e s t a n ą n a k o l e j a c h i n a u s t ę p s t w a c h handlowych. I n t e r e s A u s t r o - W ę g i e r na Bałkanie jest przeważnie n a t u r y p o l i t y c z n e j. Wynurzenia pana Sazonowa nie mogą też Austro-Węgier zaspokoić.

„Neue Freie Presse“ wątpi, czy państwa Bałkańskie zadowolnią się reformami, choćby nawet gwarantowanemi przez mocarstwa. Król Ferdynand nie mógłby po tak wielkich zwycięstwach i po tak wielkich stratach w ludziach i pieniądzach ogłosić Bułgaryi, że zdobył reformy w Macedonii. Pan Sazonow wie o tem doskonale i może dlatego groził z lekka Bułgarom Rumunami. Zdaje się, że oficyalna Rosya w gruncie rzeczy wcale się nie cieszy zwycięstwami państw Bałkańskich.

Bardzo ostro przemawia dziennik „Zeit“ o wywodach pana Sazonowa. Nazywa go on „protektorem i opiekunem“. Ton przyjazny pana Sazonowa nikogo tutaj nie rozczulił, ponieważ pan Sazonow już dawniej mówił tonem takim słodkim a równocześnie rosyjski minister wojny urządził mobilizacyę próbną na granicy austro-węgierskiej. Bitwy zwycięskie państw Bałkańskich przynoszą także korzyść Rosyi. Zwycięstwa Serbów i Bułgarów nie tylko nie pogarszają, lecz przeciwnie polepszają stanowisko Rosyi na Bałkanie. W swoich wywodach pan Sazonow prezentuje się światu otwarcie jako protektor Związku państw Bałkańskich. Wszystko co do tej pory mocarstwa przedsiębrały i wszystko, co przedsięwezmą, stało się — według zapowiedzi pana Sazonowa — na życzenie Rosyi i na życzenie państw Bałkańskich. Rosya zlokalizowała wojnę, Rosya potrafiła skłonić inne państwa, by po ostatecznem zwycięstwie Związku bałkańskiego nie zatrzymały ani kawałka terytoryum tureckiego czyli — jak pan Sazonow się wyraża — „terytoryum obcego“.

W wywiadach pana Sazonowa Austro-Węgry wyglądają bardzo podejrzanie. Pan Sazonow niby przeczy, jakoby Austro-Węgry chciały obsadzić część państwa tureckiego, ale w tych jego przeczeniach brzmi nuta nieszczerości. „Zeit“ polemizuje z panem Sazonowem i oświadcza, że jego mowa jest bardzo niezręczna. Pan Sazonow chciałby przedstawić światu, że Austro-Węgry nie mogą nic zrobić bez zezwolenia Rosyi, lub wbrew woli Rosyi. Nawet to, że Austro-Węgry obecnie przypatrują się neutralnie wojnie na Bałkanie, jest według pana Sazonowa zasługą Rosyi. Pan Sazonow bawi się także w rodzaj opiekuna Austro-Węgier, w opiekuna interesów austro-węgierskich, interesów gospodarczych, jak z naciskiem zaznacza. — Z wywodów „Zeit“ wynika, że wywody pana

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
3·— d. osob.
5·10 d. osob.
6·33 n. miesz.
8·43 n. posp.
9 — n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
12·50 n. posp.
3·55 n. posp.
5·30 n. osob.
6·52 d. posp.
9·30 d. osob.
1·57 d. osob.
2·33 d. posp.
6·45 n. osob.
10·16 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob.
8·45 d. osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
1·50 d. miesz.
7·40 n. miesz.
11·[illegible] n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
6·26 n. osob.
8·45 d. osob.
9·24 n. posp.
10·00 d. osob.
5·50 d. osob.
3·[illegible] n. osob.
12·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·18 d. osob.
8·45 d. osob.
1·24 d. osob.
10·[illegible] n. osob.

Z Wiednia:
8·07 n. posp.
5·25 n. posp.
5·55 n. posp.
7·20 d. osob.
9·30 d. osob.
11·[illegible] d. osob.
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8·10 n. posp.
9·35 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·[illegible] d. osob.
11·[illegible] n. osob.

Z Wieliczki:
7·30 d. osob.
1·20 d. miesz.
8·[illegible] d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

AFISZ TEATRU miejskiego.

—

W Poniedziałek 4-go listopada

BĘBEN

(La Gamine) komedya w 4-ech aktach. P. Vebera i H. Gorsse, tłumaczenie E. Śliwińskiej.

OSOBY:

Koletta — *Brannówna.*
Iglaś — *A. Kosmowska.*
Maurycy Delanoy — *Wł. Kosiński.*
...rydes — *St. Jarszewski.*
...monsan — *M. Jednowski.*
...ergnaud — *Noskowski.*
...ancy Vallier — *H. Górska.*
...ortensya — *St. Słubicka.*
...eonia — *M. Olska.*
...eberville — *Wielandówna*
Pani Pichu — *I. Modzelewska.*
...auna Cotte — *Voyniewiczówna*
...ulia — *Werniczówna.*
Pani Pingois — *M. Sokolicz.*
Proboszcz — *J. Trzywdar*
Pan Pingois — *Szymborski*
Doktor Serain — *J. Boroński.*

Rzecz dzieje się: akt I. w Andeker, akt II i III w Paryżu, akt IV. w Cap Martin.

Reżyser: *Maryan Jednowski.*

—

Początek o godz. $7^1/_2$ **Koniec** o godz. 10

Sazonowa wcale się nie przyczynią do poprawy stosunków austro-rosyjskich.

Socyalna „Arbeiter Zeitung“ widzi wprawdzie w obu wywiadach pana ministra Sazonowa chęć utrzymania pokoju i daleko idącą tendencyę pokojową, ale i ona przyznaje, że ta tendencya pokojowa z trudnością przegląda z poza wywodów mętnych, niejasnych i trudnych do zrozumienia. Krótko mówiąc, wywiady pana Sazonowa nie zrobiły na prasie austro-węgierskiej dobrego wrażenia. — Trzeba sobie jednak zadać pytanie, czy panu Sazonowowi zależało na zrobieniu wrażenia dobrego w Austryi. Pan Sazonow mówił nie do Austro-Węgier, lecz do całej Europy. Niewątpliwie zależało mu na tem, ażeby Austro-Węgry wiedziały, że zwycięstwa państw Bałkańskich wcale Rosyi nie imponują i że Rosya po dawnemu uważa się za państwo przodujące na Bałkanie i uważa się za moralnego i politycznego ich zwierzchnika bez względu na to, czy wyrastałyby one dzięki zwycięstwom oręża lub w razie ewentualnych klęsk, straciłyby wiele mocy dotychczasowej i musiałyby prosić Rosyi o pomoc. Następnie pan Sazonow pragnął zaznaczyć, że Rosya jeszcze się nie zgodziła na podział Turcyi i przedewszystkiem ma na myśli reformy w dotychczasowych prowincyach tureckich. Może to zrobił dlatego, by odebrać z góry Austro-Węgrom wszelką nadzieję do jakichkolwiek zysków na Bałkanie.

W każdym razie stosunki między Rosyą i Austro-Węgrami nie są jasne i nie są wyjaśnione, a więc i nie są dobre. Ta niepewność cięży na obu państwach, tembardziej, że oba państwa zapomniały o swoich zamiarach pokojowych i równocześnie robią zastrzeżenia, że pokój tylko wtedy będą mogły zachować, jeżeli ich interes polityczny, tak zwany interes żywotny nie poniesie uszczerbku skutkiem zmiany na Bałkanie. A ponieważ takie zmiany zajść mogą, przeto trudno przewidzieć, czy owe interesy polityczne Austro-Węgier i Rosyi nie poniosą szwanku i trudno zdać sobie sprawę, czy nie nadejdzie chwila, w której jedno z tych państw uzna za stosowne interweniować, skutkiem czego także i drugie byłoby zmuszonem do wystąpienia czynnego.

Kilka najbliższych tygodni, mniejwięcej czas do Bożego Narodzenia będzie okresem niepewności, zgorączkowania i przygotowań, okresem, podczas którego szanse pokoju i wojny będą falowały, wznosząc się raz w górę, to znowu opadając w dół.

W każdym razie Europa nawet pod względem gospodarczym nie zdoła wytrzymać zbyt długo takiego stanu naprężenia. W interesie tedy już nie dobrobytu, ale wprost bytu milionów i milionów jednostek należy sobie życzyć, aby kwestya utrzymania pokoju zdecydowała się możliwie jak najprędzej

Amon.

Wybory posłów w Królestwie.

W sobotę odbyły się wybory posłów do Dumy z dziesięciu gubernij Królestwa polskiego. Według ordynacyi wyborczej rosyjskiej, zastosowanej do Królestwa a niepraktykowanej w żadnem państwie europejskiem, kilkudziesięciu wyborców z powiatowych miast wybiera zaledwie jednego posła.

W obecnych wyborach kandydaci narodowej demokracyi zwyciężyli w siedmiu guberniach wbrew silnej agitacyi żywiołów postępowych i secesyi narodowo-demokratycznej. Świadczy to wymownie, że organizacye stronnictwa narodowo-demokratycznego na prowincyi są jeszcze dość potężne i cieszą się poważnymi wpływami.

W gubernii warszawskiej, którą dotąd we wszystkich trzech Dumach reprezentował wybitny ekonomista Władysław Grabski, wybrany został narodowy-demokrata Kiniorski. Grabski bowiem zrzekł się kandydatury z gubernii lubelskiej, którą uważano powszechnie za straconą dla narodowej-demokracyi, wybrany został kandydat narodowej demokracyi włościanin Nakonieczny, dobrze zasłużony poseł dla sprawy chełmskiej: w gubernii siedleckiej wybrano Ludomira Dymszę, również dobrze zasłużonego szermierza dla sprawy chełmskiej.

Wbrew silnej i namiętnej agitacyi żydowskiej w gubernii kieleckiej wybrano na posła Jarolskiego, byłego sekretarza Koła polskiego w III Dumie. Jarolskiego zwalczali żydzi za głośną swego czasu enuncyacyę jego, wypowiadającą się za ograniczeniem żydów w przyszłym samorządzie miejskim.

W gubernii radomskiej wybrany został kandydat narodowej demokracyi, dotychczasowy poseł Świerzyński. Z gubernii płockiej Gościcki, nar.-dem., z piotrkowskiej Łempicki nar.-dem. Gubernię łomżyńską reprezentować będzie w IV Dumie dotychczasowy poseł Jan Harusewicz, bezpartyjny, b. członek narod.-demokracyi. W kaliskiej gubernii wybrano Alfonsa Parczewskiego również bezpartyjnego, skłaniającego się jednak do secesyi narodowo-demokr. Parczewski jak i Harusewicz byli posłami we wszystkich trzech Dumach.

W gubernii suwalskiej, gdzie na 7 powiatów cztery są wybitnie litewskie, wybrano szowinistę litewskiego ks. Laukajtysa. Dotychczasowy poseł z gub. suw. Bułat, członek frakcyi grupy prasy, został zbalotowany przez litwomanów za nieuwzględnienie ich życzeń wyodrębnienia powiatów litewskich z Królestwa polskiego. Spodziewać się niestety należy, że obecny poseł Laukajtys sprawę wyodrębnienia powiatów litewskich z gub. suwalskiej poruszy w Dumie, dając nowy żer czarnosiecińcom do walki z Polakami.

* * *

Wybory z miasta Warszawy i Łodzi odbędą się 7 listopada. W Warszawie najprawdopodobniej zostanie wybrany Kucharzewski, kandydat stronnictw postępowych. Wyborcy żydzi, którzy mają w kolegium wyborczem absolutną większość, nie uzyskają tam swej liczebnej przewagi i nie zawładną mandatem stolicy Polski. W Łodzi wybrany zostanie żyd dr Bomasz W obec skreślenia 2 tysięcy nazwisk polskich z list prawyborców, w Łodzie niema ani jednego wyborcy Polaka w kolegium wyborczym.

Z kuryi rosyjskiej w Warszawie wybrano na posła do IV Dumy Aleksiejewa. W Wilnie wybrani zostali na posłów polacy: Bańkowski, bezpartyjny, Święcicki i ks. Maciejewicz, obaj b. posłowie, członkowie grupy polsko-litewsko-białoruskiej, hr. Puttkamer sympatyk Koła polskiego; oraz litwin Ciunelios, b. poseł. Na Wołyniu, Podolu i Ukrainie wybrani zostali na posłów sami czarnosecińcy, wśród nich kilkunastu popów.

Zjazd narodowej demokracyi i stojałowczyków.

Wczoraj we Lwowie odbywał się zjazd narodowej demokracyi i stronnictwa chrześcijańsko-ludowego przy udziale kilkuset uczestników.

Sprawę reformy wyborczej referował p. Grabski, który oświadczył, że zdadza się na 2-mandatowe okręgi.

Pos. Głąbiński mówił o obecnej sytuacyi politycznej. Przemawiał następnie p. Ba...cki z Warszawy.

W południe udała się do marszałka krajowego deputacya, prowadzona przez p. ...ła Zamorskiego w sprawie zwołania Sejmu i reformy wyborczej.

Marszałek Gołuchowski odpowiedział, że leży mu na sercu zwołanie Sejmu, ale takiego, któryby pracował, że głównem jego zadaniem jest przeprowadzenie rokowań ze stronnictwami, co już jest w toku.

Co słychać w mieście?

Kraków, 4 listopada.

Z teatru miejskiego. W ciągu bieżącego tygodnia wznowionym zostanie we wtorek 5 bm. „Mały Eyolf“ H. Ibsena z p. Wysocką w roli Kity, p. Adwentowiczem w roli Allmesa. We czwartek 7 bm. odbędzie się pożegnalny występ p. Wysockiej w roli Bony w „Królewskim Jedynaku“ Lucyana Rydla. Znakomita artystka zmuszona jest przerwać występy z powodów rodzinnych. Rolę królowej Bony Sforzy obejmie w części drugiej i trzeciej „Trylogii Zygmuntowskiej“ p. Kosmowska. We środę 6 bm. „Kolega Crampton“ G. Haupmanna z p. Rygierem roli tytułowej po cenach popularnych.

Stefan Żeromski, autor „Popiołów“ przyjął współudział w „Żywym dzienniku“ urządzanym staraniem „Syndykatu dziennikarzy krakowskich“ w niedzielę d. 17 bm. Znakomity autor objął fejleton „Żywego dziennika“.

Bilety w cenie po 5, 3, 2 i 1 kor. zamawiać można kartą koresp. pod adresem: Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu“.

Związek pracy polskich kobiet załatwia z dniem 4 bm. przyjmowanie deklaracyi, informacye, obstalunki do pracowni w własnym lokalu ul. A. Potockiego (Kolejowa) l. 11 od g. 10—12 przedpoł. i od 4—6 po południu.

Szkoła nauk społeczno polityczn. P. Z. Heryng zaczyna wykład o Ekonomii teoretycznej d. 6 bm. (we środę). W poniedziałki i wtorki wykładów nie będzie, zaś we środę odbywać się będą o g. 5 do 7-mej wieczór.

W czytelni kobiet im. Słowackiego (Rynek 6) wygłosi prof. A. Czerhak odczyt p. t. „Gimnastyka rytmiczna Dalcroze'a jako czynnik wychowawczy. Odczyt będzie ilustrowany muzyką. Początek o godz. 6.

Z krak. Klubu Cyklistów i motorzystów. W sobotę dnia 9 bm. urządza Klub cyklistów w sali Klubu pocztowego ul. Lubicz 5, wielką zabawę taneczną, z której czysty dochód przeznaczony jest na budowę własnego toru kolarskiego. Tańce przy muzyce 100 p. p. prowadzić będzie znany aranżer p. A. Kowajski (junior). Początek zabawy o g. 9 wiecz. Wstęp na salę K. 2·20, bilet familijny K. 5·50. Stroje wieczorowe.

Wieczór ku czci Kraszewskiego, urządziła Czytelnia kobiet im. Słowackiego w lokalu własnym. Rozpoczęty dłuższem przemówieniem red. K. Bartoszewicza, przyniósł popisy muzyczne skrzypka prof. Kłosińskiego, któremu towarzyszyła na fortepianie p. K. uczennica p. Grodzickiej, zwracająca doskonale ujętą partyą fortepianową uwagę ogólną — oraz znanego śpiewaka prof. St. Bursy, którego współudział był prawdziwą ozdobą i atrakcyą wieczoru. Prof. Bursa

wykonał z artyzmem poemat Sołtysa do słów Kraszewskiego.

Aresztowanie włamywacza. Wczoraj policya aresztowała 23 letniego Abrahama Fleischera na Kazimierzu. Przytrzymany podojrzany jest o cały szereg kradzieży i włamań, dokonanych w ostatnich czasach u mieszkańców Kazimierza.

Zamach samobójczy. Dzisiaj po godzinie 10 rano zamieszkały na Krowodrzu były rolnik Stanisław Wortkiewicz lat 60, poderżnął sobie w zamiarze samobójczym brzytwą gardło. Wezwano pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło sędziwego denata do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Z kroniki żałobnej. Józefa Teofilowa z Adamkiewiczów Karlińska, wdowa po więźniu stanu z roku 1863 i uczestniczka w powstaniu, lat 87, zmarła dnia 1 bm.

Pogrzeb bł. p. Maurycego Dattnera.

Wczoraj w niedzielę odbył się pogrzeb zmarłego prezydenta Izby handlowej bł. p. Maurycego Dattnera. W sali obrad Izby, przystrojonej kirem i kwiatami, ustawiony był katafalk ze zwłokami, formalnie zakryty licznymi wieńcami. O godz. 11-tej zaczęli się gromadzić goście żałobni. Przybyli: delegat ministra handlu, radca ministeryalny Kreuzbruck v. Lilienfeld, delegat ministerstwa kolei, szef biura prezydyalnego radca min. Hirth, z Dyrekcyi kolei północnej radca rządu Wagner oraz nadinspektorzy Kessler i Franke, prezydent lwowskiej Izby handlowej Horowitz (reprezentował także Izbę wiedeńską), wiceprezydent Izby czerniowieckiej Gregor i sekretarz Dr Iglitzky, z Izby opawskiej Dr Freissler, z Izby ołomunieckiej Dr Krieck, z Izby berneńskiej Dr Bratmann, dylegat namiestnictwa Dr Fedorowicz, prezes Koła polskiego Dr Leo, eks. Hausner, ks. Lubomirski, radcy dworu Zborowski, Zoll, Biliński, posłowie bar. Götz, Zarański, Federowicz, Maiss, Marylewski, Zieleniewski, Sare, Bandrowski, Löwenstein, Landau, radca rządu Dr Flattau, prezydent sądu Dr Seidl, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, członkowie Izby handlowej *in corpore*, grono radców miejskich, rodzina bł. p. Zmarłego oraz reprezentanci najszerszych sfer obywatelskich.

Nad trumną odprawił modły rabin Dr Thon, podczas których chór świątyni, umieszczony na galeryi odśpiewał kilka pieśni żałobnych.

Woźni Izby znieśli trumnę do westybulu, gdzie na mownicy kirem obitej, stanął wiceprezydent Izby poseł J. K. Federowicz, który żegnał go imieniem osieroconej instytucyi. Przemówił następnie prezydent Leo. W ciepłych słowach oddał hołd zmarłemu prezydentowi, jako wzorowemu obywatelowi miasta i kraju, jako jedynostce zawsze czynnej, która powinna świecić przykładem współobywatelom.

Wiceprezydent Sare żegnał go imieniem obywatelstwa i grona przyjaciół, podnosząc jego przywiązanie do miasta, zawsze uczynne serce, oraz szlachetny i prawy charakter.

Wreszcie zwłoki spoczęły na karawanie. Na osobnym wozie umieszczono kilkadziesiąt wspaniałych wieńców. Przed karawanem woźny Izby na poduszce niósł odznaczenia zmarłego. Kondukt ruszył ul. Sławkowską, Rynkiem, Grodzką, Dietlowską, na cmentarz izraelicki. Na ulicach płonęły latarnie gazowe, udrapowane żałobnemi festonami.

Na cmentarzu utrzymywała porządek straż pożarna.

W hali cmentarnej wygłosił przemówienie rabin Dr. Thon, a nad otwartym grobem przemówił sekretarz Izby Dr. Beres, żegnając imieniem urzędników i personalu szefa izby handl.

Zamiejscowi uczestnicy pogrzebu — po śniadaniu spożytem w Grand-hotelu — wyjechali o g. 2·30 popołudniu, żegnani na dworcu przez prezydyum Izby.

Groźne zaostrzenie sytuacyi międzynarodowej.

Zatarg między Austryą a Serbią rośnie. — Przestrogi »Fremdenblattu«. — Mowa tronowa cesarza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Sytuacya w ostatnich 24 godzinach nadzwyczajnie się zaostrzyła skutkiem tego, że zatarg pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią rośnie w oczach i przybiera formy, nakazujące się spodziewać groźnych wypadków.

Niemcy, Anglia i Francya wysłały swoje eskadry wojenne na morze Śródziemne z wyraźnym rozkazem wzięcia udziału w rozbiorze Turcyi europejskiej i azyatyckiej.

Ostatni „Fremdenblatt“ przynosi ostrzeżenie pod adresem Serbii tej treści, że Austro-Węgry żadną miarą nie pozwolą Serbii na dalsze zdobycze terytoryalne po za Prizrent, ponieważ kraj na zachód od Prizrentu położony jest wyłącznie albański.

Dzisiejsza tutejsza prasa poniedziałkowa bez wyjątku pisze w tonie rozdrażnionym o Serbii i zgodną jest w twierdzeniu, że Serbia już dzisiaj grozi, iż ujmie się za Słowianami, żyjącymi w granicach Austryi, t. j. za Słowieńcami, Chorwatami i Serbami. Groźby te nie pozostawiają żadnej wątpliwości, iż Serbia żywi nieprzyjazne uczucia względem monarchii.

Serbia zająwszy terytorya leżące na drodze do Saloniki, nie dotrzyma potem zobowiązań polityczno-handlowych i cłowych wobec Austryi t. j. zobowiązań, dzięki którym interwencyi Austro-Węgier na Bałkanie możnaby uniknąć.

„Der Morgen“ donosi, że mowa tronowa cesarza, która wygłoszoną będzie we środę w Budapeszcie na otwarcie delegacyi, zawierać będzie ważne wskazówki co do dalszego postępowania Austro-Węgier w obecnej niesłychanie groźnej sytuacyi.

Odrzucenie interwencyi mocarstw.

Petersburg. (*Tel. wł.*) Przedstawiciele dyplomatyczni 4 państw bałkańskich zawiadomili wczoraj Sazonowa, że państwa bałkańskie nie uważają za stosowne żądać obecnie interwencyi mocarstw. Turcya odrzuciła propozycyę Sazonowa, tyczącą się interwencyi.

Postanowiony rozbiór Turcyi europejskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Tutejszy bułgarski *chargé d'affaires* ogłasza w dziennikach wywiad tej treści, że **państwa bałkańskie postanowiły dokonać podziału Turcyi europejskiej bez pytania się w tym względzie o zdanie Europy.** Państwa bałkańskie chcą radykalnie załatwić kwesyę bliskiego wschodu.

Zwołanie parlamentu do Ueskübu.

Sofia. (Tel. wł.) Do Ueskübu (Skoplje) zwołany będzie parlament, złożony z przedstawicieli 4 państw bałkańskich, który ułoży wspólne warunki pokojowe. Pokój z Turcyą tylko wtedy będzie zawarty, jeśli Turcya odstąpi znaczne terytorya skoalizowanym państwom bałkańskim.

Pogłoski o klęsce Bułgarów.

Belgrad. (Tel. wł.) Onegdajsze pogłoski o klęsce Bułgarów pod Bunar-Hissar wywołały wielkie wrażenie. Ministerstwo wojny wydało natychmiast dyspozycye, aby armia serbska spieszyła na pomoc bułgarskiej. Linie kolei żelaznych zostały wyłącznie oddane do dyspozycyi dla transportów wojskowych. Kilka pociągów z posiłkami serbskimi odeszło wczoraj do Bułgaryi.

Zwycięstwo Bułgarów pod Lüle-Burgas.

Turcy w rozsypce cofają się do Konstantynopola.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacya na teatrze wojny bułgarsko-tureckiej przedstawia się według ostatnich wiadomości następująco:

Bułgarzy **ostatecznie zwyciężyli Turków między Lüle Burgas a Bunar Hissar.** Bitwa istotnie przez kilka dni była toczoną ze zmiennem powodzeniem, a to dlatego, że Bułgarzy nie mieli posiłków, podczas gdy Turcy dostali znaczne świeże posiłki, które im umożliwiły uporządkowanie szyków i stawienie oporu.

Wczoraj Turcy opróżnili Lüle-Burgas i w zupełnej rozsypce cofają się do Konstantynopola. Turcy zmuszeni byli także opróżnić Rodosto, które zostało zajęte przez Bułgarów.

W przededniu rzezi chrześcijan w Salonice.

Salonika. (Tel. wł.) Sytuacya ogromnie się zaostrzyła. **Lada chwila należy spodziewać się ogólnej rzezi chrześcijan i wogóle wszystkich obcych.** Przybyło tutaj w ostatnich dniach 50 tysięcy rezer-

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Poniedziałek: „Bęben“

Wtorek: „Mały Eyolf“

Środa: „Kolega Crampton“.

Czwartek: Część I. „Zygmunt August“.

Piątek: Teatr zamknięty

Sobota: Zygmunt August.

Niedziela popołudniu „Młynarz i jego córka“.

wieczór Część II. Trylogia p. t. „Zygmunt August“

Poniedziałek 1. b. m. do czwartku 14 b. m: „Zygmunt August“ Część II (Ceny o 25% podwyższone).

TEATR Nowości.

Mieszkańcy Krakowa na księżycu.

Oryginalny balet napowietrz.

Przebudzenie się kwiatów.

Początek o g. 8 wieczór.

TEATR APOLLO

Od 1—15 listopada b. r.

Warszawskie Polskie Towarzystwo Operetkowe.

The 4 Sandoff akrobaci.

Karnawał Sketsch oryginalny Ottona.

Otto Otto humorysta.

Duet Dolski polski duet

Margit Bergé artystka recytatorka.

Heddy Juliette kopista.

Erna Goleston subretka.

i inne pierwszorzędne atrakcye

Początek o g. 8 wieczór.

TEATR Maryonetek

przy ul. św. Jana.

wistów z Aleppo w Azyi mniejszej. Są to elementy dzikie, które dyszą zemstą do gia-urów.

Do Saloniki udały się okręty włoskie, celem ochrony życia i mienia poddanych włoskich.

Bombardowanie Adryanopola

Zofia. „Mir" zamieszcza informacyę, że bombardowanie Adryanopola już się rozpoczęło. **Przebieg jest korzystny dla Bułgarów.**

Nieprzyjazne zamiary Serbii wobec Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze pismo poniedziałkowe „Der Morgen" donosi, że podobno rząd austro-węgierski posiada w swem ręku nowe dokumenty, świadczące o nieprzyjaznych zamiarach Serbii wobec monarchii. „Der Morgen" dodaje od siebie, że z „dokumentami", odnoszącymi się do stosunku z Serbią należy być bardzo ostrożnym, o czem przekonał głośny proces zagrzebski dra Friedjunga.

San-Giuliano w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Włoski minister spraw zagranicznych San-Giuliano przybył wczoraj do Berlina. Dzisiaj odbędzie on konferencyę z Kiderlen-Waechterem. San-Giuliano zostaje w Berlinie do przyszłego tygodnia. Obecne narady berlińskie tyczą się spraw niesłychanej wagi.

Porozumienie austryacko-rosyjskie?

Rzym. (Tel. wł.) „Corriere della sera" i „Tribuna" zgodnie twierdzą, że między Austro-Węgrami a Rosyą istnieje zupełne porozumienie, które przyszło do skutku za osobistą interwencyą cesarza Franciszka Józefa. Pokój Europy należy uważać za zapewniony. W najbliższym czasie rządy wystąpią z projektem interwencyi pokojowej.

Turcya przyznaje się do klęski i prosi mocarstwa o interwencyę.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: **Porta prosi mocarstwa o ich usługi celem wstrzymania kroków nieprzyjacielskich i rozpoczęcia rokowań pokojowych.**

Turcya przyznaje się do klęski.

Konstantynopol. (3 go 9·20 wieczór). Porta ogłasza następujący urzędowy komunikat: *Szanse wojny są zmienne. Jest niemożliwem wszędzie natychmiast odnieść zwycięstwo. Naród który rozpoczął wojnę, musi ponosić wszelkie z tego konsekwencye.* Odniesione zwycięstwa nie powinny wbijać w zbytnią dumę, ani *brak szczęścia napawać rozpaczą i obawami,* jak to n. p. w walkach z czterema państwami się zdarzyło. Wojska otomańskie bronią się skutecznie w okolicy Skutari i Janina, samo przez się rozumie się, że postanowiono do ostatnich granic według sił **bronić interesów ojczyzny.**

Krwawa klęska.

Konstantynopol. (B. K.) Według pewnych informacyi z kół bliskich rządowi walki koło Lüle Burgas zakończyły się **straszną klęską Turków.** Bułgarzy w których szeregach zauważono **wielu 17-letnich ochotników,** atakowali z ogromną siłą. Turcy bronili się, jednakże musieli się cofnąć po nader wielkich stratach, bo z 90000 ludzi było około **40000 zabitych lub rannych. Także straty Bułgarów mają być ogromne.** Turcy powoli cofają się ku Czataldża. Główną kwaterę przeniesiono do Chadenckoj.

Petersburg. Ag. petersb. donosi z Konstantynopola: **Czorlu zostało przez Bułgarów zdobyte napowrót. Turcy cofają się w nieporządku w kierunku Konstantynopola.**

Berlin. (B. K.) Biuro Wolfa donosi urzędowo z Konstantynopola, że armia turecka musi się cofać na linię Czataldża.

Eskadra austryacka wyjeżdża

Wiedeń. (T. B. K.) Pierwsza dywizya eskadry mianowicie okręty „Arcyksiążę Franciszek Ferdynand", „Radecki", „Zriny" wraz z okrętem „Admirał Spaun" z kontrtorpedowcami „Scharfschütze" i „Uskoke" **odchodzą do Lewanty** dla ochrony obywateli austro-węgierskich.

Konstantynopol. (B. K.) (3-go g. 10 wieczór). Mocarstwa postanowiły wysłać do Konstantynopola po jednym jeszcze okręcie.

Konstantynopol. Albańczycy przygotowują memoryał do mocarstw z prośbą o ochronę ich narodowych interesów.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.) Dn. 3. listopada termometer donosił od 0·7 do 2·4 C. barometr podnosił się Dnia 29 paździer. o godz. 7-ej zrana stan barometru: 745·0 mm. stan termometru: 1·6 C. Wiatr południowo-zachodni. **Prognoza:** Dziś pochmurno.

Z zaboru rosyjskiego i Rosyi

Choroba carewicza.

Petersburg. Urzędowo komunikują, że w pierwszych dniach września w Białej Wsi następca tronu, wskakując do łodzi, źle stąpił. Nie miało to na razie żadnych następstw, ale 22 września w lewej pachwinie powstało opuchnięcie z krwawemi wybroczynami. Po zastosowaniu odpowiedniego leczenia stan się poprawił.

11 października, gdy chory chodził już bez niczyjej pomocy, stąpił znów nieostrożnie, tak, że powstało nowe opuchnięcie i krwawe wybroczyny, które się 15 października rozszerzyły. Z powodu niedokrewności pacyenta stan jego **wymaga dłuższej kuracyi.**

Znowu wrzenie.

Petersburg. (B) W kopalniach leńskich został ogłoszony stan wzmocnionej ochrony.

Sprzedawczyk

Wilno. (B.) HR. Ignacy Korwin-Milewski sprzedał bankowi włościańskiemu majątek Berezyno oszmiańskim powiecie za 2.100 000 rubli. Bank włościański niebawem przystąpi do rozparcelowania majątku między prawosławnymi włościanami.

Z kraju.

Z Tarnowa. (*Pod kołami pociągu. — Rezygnacya burmistrza i wiceburmistrza.*) Korespondent nasz (Beta) pisze: We czwartek wieczorem na przestrzeni między Tarnowem a Wolą Rzędzińską, pociąg ciężarowy zdążający w kierunku do Lwowa najechał na pełniącego służbę na torze kolejowym kolejomistrza Józefa Fonierkę, raniąc go śmiertelnie w głowę. Rannego opatrzył wezwany lekarz kolejowy, poczem pogotowie odwiozło rannego do szpitala.

Senzacyą dnia w naszem mieście jest rezygnacya Dra Tertila z urzędu burmistrza i p. Silbigera z urzędu wiceburmistrza miasta Tarnowa, o czem doniosły już „Nowiny" w sobotę. Opozycya, a względnie obstrukcya pewnej części radnych, zawiedzionych w swoich wygórowanych ambicyach jest głównym powodem tego kroku burmistrza i jego zastępcy. — Sytuacya w mieście jest nader drażliwą, zwłaszcza, że miasto znajduje się w okresie wielkich inwestycyj, które wymagają dużej inicyatywy i energicznej ręki. Powszechnie panuje przekonanie, że opinia publiczna potrafi skłonić Dra Tertila i p. Silbigera do cofnięcia swych rezygnacyj.

Tragedya miłosna. Ze Lwowa donoszą: Dnia 2 b. m. o g. 6 wiecz. 24 letni czeladnik krawiecki Władysław Jeżykowski zastrzelił ośmnastoletnią Stefanię Doboszównę, a następnie sam strzelił do siebie z rewolweru. Doboszówna, trafiona w lewą skroń, zginęła natychmiast, mordercę zaś przewiozło pogotowie do szpitala powszechnego, gdzie wkrótce zmarł.

Władysław Jeżykowski, mieszkał od 4-ch miesięcy u krawca Władysława Dobosza i nawiązał z córką jego Stefanią stosunek miłosny, rodzice dziewczyny jednak nie chcieli zezwolić na małżeństwo i to było powodem straszliwego czynu.

Uparta samobójczyni. Ze Lwowa donoszą: Anna Dotycz usiłowała sobie odebrać życie przez powieszenie się, lecz spostrzegli to mieszkańcy domu i odcięli ją. Uparta samobójczyni napaliła węgla w piecu i zaczadziła się. Pogotowie przewiozło ją do szpitala w stanie beznadziejnym.

Katastrofa kolejowa w Król. Pol. Z Kielc donoszą: W pobliżu stacyi Chęciny na kolei nadwiślańskiej, pociąg towarowy wpadł na pociąg osobowy d. 1 b. m. o g. 2 w nocy.

Kilka wagonów IV klasy zostało rozbitych. Uległo poranieniu 36 osób, w tej liczbie 15 ze służby pociągowej. Ciężko rannymi są: konduktor Szwedowski i podróżni: Rosen, Stanisław Ziak i Jan Zych.

NADESŁANE.

Do J. W. Panów Rollego prezesa i Krzyżańskiego dyrektora oraz do Szan. Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie.

Dotknięci bolesnym ciosem jakim dla nas była śmierć nieodżałowanego Władysława Ilasiewicza prawdziwą mieliśmy pociechę w żalu widząc serdeczną ofiarność z jaką W. Panowie pospieszyli przy oddaniu ostatniej posługi ś. p. Zmarłemu oraz z jaką zaopiekowaliście się pozostałą po nim sierotą. Za Wasze dobre serce humanitarność i życzliwość ślemy Wam serdeczne Bóg zapłać.

Zbolała rodzina.

KAROL PAULI.

KARA.

5)

Władze sądowe uznały jednak tłómaczenie takie za nieprawdziwe, a pozyskane poszlaki za dość poważne, by sporządzić przeciw Baumertowi akt oskarżenia.

Dochodzenia sądowe — sędziów przysięgłych nie znano jeszcze wówczas — było bardzo powolne i drobiazgowe; toteż nieszczęśliwy człowiek przesiedzieć musiał rok cały w więzieniu, nim zapadł wyrok, skazujący go na śmierć.

Baumert, który nieustannie zapewniał najuroczyściej, że jest niewinny i wierzył w to ślepo, że wyjdzie ze sprawy tej oczyszczony z zarzutów zupełnie, z początku nie chciał wierzyć uszom własnym. Czyż to możliwe, by ktoś został skazany na śmierć, choć jest niewinny? A on właśnie był takim niewinnym, powiedział całą prawdę, wyznał samą prawdę tylko i za to zostaje skazany na śmierć! Czyż niema Boga na niebie?

Tymczasem chwila ostatnia się zbliżała. Wyrok uzyskał najwyższe zatwierdzenie, przystąpiono do przygotowań do stracenia, które wykonywano wówczas z wielką pompą. Baumert, nie tracący ani na chwilę nadziei na ułaskawienie, popadł w najzupełniejszą odrętwiałość duchową. Nie chciał widzieć się z rodziną i z gniewem zaciekłym odrzucał stale pociechę religijną.

Nadszedł dzień kaźni. — Baumert szalał z gniewu. Miał zginąć więc pod toporem kata, on, który żadnego przestępstwa nie dopuścił się, miał wejść na rusztowanie krwawe i zakończyć życie, jak zbrodzień.

Zatopionego w myślach zastał stary sługa więzienny, który niósł mu śniadanie ostatnie: wino i pieczyste.

Dozorca nakrył stół i rzekł:

— Panie Baumert, ksiądz czeka.

Zagadnięty zerwał się gwałtownie i wrzasnął:

— Powiedz mu, żeby sobie poszedł, skąd przybył! Czyż jest Bóg nad nami, czyż, gdyby był, mógłby dopuścić do tego, by niewinnemu działa się krzywda tak straszna? Powiedz księdzu, że wtedy w jego Boga uwierzę, gdy dowiedzie mi, że zasłużyłem na śmierć, że jestem zbrodniarzem!...

Nie dokończył i trupia bladość spadła mu na twarz: wytrzeszczonemi oczyma spoglądał na stół, gdzie stał jego posiłek ostatni.

Tam, obok flaszki z winem, dostrzegł nagle mały kubek ze srebra, z wyglądu podobny do kielicha kościelnego.

— Kubek! — wyjąkał. — Ku...bek!... — drżącą dłoń wyciągnął w kierunku kielicha.

Zdrętwiałem okiem przyglądał się wyrzeźbionym na nim arabeskom, odczytał wreszcie napis. Tak, nie było wątpliwości żadnej. Wygrawerowane było wyraźnie: *R. B.*, 14-go października 1801 r.

Tak, był to kubek Francuza, którego niegdyś Baumert zamordował w sposób zdradziecki.

— Dziwi pana ten kubek — odezwał się tymczasem dozorca więzienny — to ładna staroświecka sztuka. Znalazłem go w piasku nad rzeczką Katzbach, nieopodal Lignicy: kubek ze szczerego srebra, mogłem go był nawet dobrze sprzedać, ale nie chciałem. Używam go też na wielkie uroczystości.

Ale Baumert nie słuchał prawie gawędy strażnika.

— Zawołajcie duchownego! — wyjęczał. Poślijcie po moją żonę i dzieci.

Jak chciał, tak się stało.

W godzinę później pod toporem kata spadła głowa pojednanego z Bogiem grzesznika i niewinnego winowajcy.

A prawdziwego mordercy winiarza nie wykryto nigdy.

KONIEC.

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, róg Rynku głównego Telefonu N. 1308. urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1° SZTUKI

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2° STAROŻYTNOŚCI

obejmujące meble stylowe broń starożytną, szkło porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalie, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz monety i medale polskie. Przyjmuje w komis kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów. Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykle po 4 hal., zagraniczne po 9 hal. 806b

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu minimum 50 h. 1-sze słowo liczy się potrójnie.

Do sprzedania parcela 558 sążni kw., z tego 18 sążni frontu, w Krakowie. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7— w godz. południowych między 1—3.

Rutynowana nauczycielka muzyki udziela lekcyi gry na fortepianie pod przystępnymi warunkami. Filipa 14.

Chłopca do nauki piekarstwa szuka zaraz Stefan Kułakowski Bielsko Kaiserstrasse 47. 1235

SKLEP 1126
do wynajęcia

obszerny z mieszkaniem i przynależnościami w Żywcu w Rynku z dniem 15 grudnia br. Bliższych wiadomości udziela właścicielka Aniela Kuklowa, w Okrajniku o. p. Rychwałd.

„Laktol“

ul. Karmelicka 15.
Telefon Nr. 1066.
Osobny zakład dla przetworów dyetet. z mleka poleca 1177

Mleko od krów szczepionych dla dzieci i dorosłych. Mleko dla niemowląt we flaszeczkach „Laktol“ mleko kwaśne Miecznikowa Yoghurt mleko bułgarskie Mleko kozie Kefir masło deserowe Miód tegoroczny Mączki, kaszki, gryziki dla dzieci.

Uczeń

wyższej klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi z klas niższych. Łaskawe zgłoszenia pod A-B przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków Jagiellońska 7.



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor.

Korzystnem

jest zakupno wszystkich rodzai zegarów w Pierwszej fabryce zegarów JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2477 (Czechy). która dostarcza zegarki niklowe już po K 4·20 lepsze K 5·—; budziki niklowe po K 2·90 zegarki srebrne po K 8·40 zegary kuchenne po K 3·20, zegary z kukułką K 8·50, zegary wahadłowe K 8·50 z 3 letnią pisemną gwarancyą. Główny katalog z 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1086
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem albo za poprzednim nadesłaniem należytości.

Perparat „TRAYSER“ przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Illustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysyłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować M. E. Trayser, No 160 Bangor House, Shoe Lane. London E. C. England.

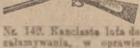


Za 4 kor.

skrzynka zawierająca 2½ kopy (150 sztuk)
Kwargli ołomunieckich.
Nr. 4. Wysyła za zaliczką FABRYCZNY skład SERÓW
Braci ROLNICKICH
Kraków, Wielopole 7/H.
Cenniki wysyłamy na żądanie.

Floberty

doskonale ostrzelane w najlepszej jakości dostarcza c. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD w Brüx Nr. 2474 (Czechy).



Nr. 142. Kanciasta lufa do załamywania, w oprawie z drzewa orzechowego, z wyciągaczem naboi i bezpiecznikiem, około 80 cm. długi, 6 lub 9 mm. kaliber K 15·50. Tańsze floberty z nieruchomą lufą K 10·60.
Proszę zażądać mój bogato ilustrowany główny katalog, zawierający największy wybór wszelkich rodzai broni i przyborów do myślistwa. Takowy wysyła się każdemu darmo i opłatnie. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. 1085

WĘGIEL „PŁOMIEŃ“

Pawia 10. Telefon 2388.
Dostawy większe furami albo codziennie, workami plombowanymi po kor. 1 za 1 cetnar.

„NADZIEJA“

dwutygodnik, z wykazem ciągnień losów, listów zastawnych i innych papierów wartościowych do nabycia

w Biurze dzienników i ogłoszeń

Maryana Hupczyca

w KRAKOWIE,
ulica Jagiellońska l. 7.
(róg ul. Szewskiej.)

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA“
JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien. 145

LINIA HAMBURG-AMERYKA.

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami.

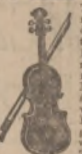
Hamburg-Nowy Jork
Hamburg-Filadelfia
Hamburg-Kanada.

Hamburg-Brazylia	Hamburg-Ameryka środkowa.
Hamburg-La Plata	Hamburg-Venezuela
Hamburg-Arabia	Hamburg-Kolumbia
Hamburg-Persya	Hamburg-Kuba
Hamburg-Afryka	Hamburg-Meksyko.
Hamburg-Indye zachodnie	

Antwerpia-Kanada.

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach **cztery klasy przewozowe**: I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutachi wychodźców.
O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg-Ameryka, Wiedeń I. Körntnerstrasse 38, albo do jej agentur **we Lwowie, ul. Gródecka 95, w Czerniowcach, Herrengasse 16.** 1224

Do nauki i koncertowe skrzypce!



Tylko najlepsze wyroby w bezkrytycznem wykończeniu. Nr. 112¹/₂ skrzypce do nauki, ⁴/₄ wielkości z płomieniowatem politurowanym spodem K 5·80 Nr. 113¹/₂ skrzypce do nauki, ⁴/₄ wielkości z pięknem płomieniowatem politurowanem spodem, lepszej jakości, K 6·50 Nr. 115¹/₂ skrzypce do nauki ⁴/₄ wielkości, inkrustowane z pięknem płomieniowatem spodem, bardzo lubiany gatunek K 7·60, skrzypce do nauki z hebanową garniturą, o dobrym tonie i dokładnie wykończone po K 8.40, 9. —, 10.80. Nr. 212¹/₂ skrzypce orkiestrowe z hebanową garniturą K 16·80. Smyczki po K 0·90, 1·10, 1·50, 2·—, 2·20 i wyżej. Cytry, harmonie, organki, okaryny, klarnety, instrumenta dęte, gramofony i t. p. w najbogatszym wyborze. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia się za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. **C. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2455 (Czechy). Główny katalog** z 4000 rycin na żądanie **darmo i opłatnie.** 1078

Adolf Siostrzonek

malarz

w Krakowie ul. Zwierzyniecka 4.

podejmuje się:

Malowania kościołów, pokoi i wszelkich robót tak malarskich jak i pokostniczych po cenach umiarkowanych. Roboty wykonuje punktualnie. Przyjmuje zamówienia także na prowincyę.

Dobra ziemskie

do wydzierżawienia poszukuje jakoteż od dzierżawców dzierżawy za wynagrodzeniem przejmuje 463 b

Towarzystwo dla dzierżawy gruntów i gospodarstw w Ołomuńcu.

Towarzystwo z ograniczoną poręką.

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 20,218.170.10 K.
Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 132,157.999.19 K., 422.589 osób.

„ALLIANZ“

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na życie, renty i posagi. 860

Zdolni i energiczni zastępcy zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi. — Kraków, ul. Długa L. 11, Józef Dąbrowski, lub z filii Tow.: Bielsko, ul. Główna l. 1.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie